

APPLE ZREZYGNOWAŁO Z SZYFROWANIA KOPII ZAPASOWYCH

Po interwencji FBI, która miała miejsce blisko dwa lata temu Apple zrezygnowało z pełnego szyfrowania kopii zapasowych iPhone'ów, przechowywanych w chmurze iCloud - ujawniła we wtorek agencja Reutersa powołując się na źródła bliskie sprawie.

To pierwsze doniesienia na ten temat. Zdaniem Reutersa pokazuje to, że zarządzana przez Tima Cooka firma chce współpracować z amerykańskimi organami ścigania i służbami wywiadowczymi. Apple przedstawia się na co dzień jako obrońca prywatności użytkowników swoich produktów, wielokrotnie przyjmowało też zasadniczą postawę w konfliktach sądowych z instytucjami państwa dotyczącymi kwestii szyfrowania - przypomina Reuters.

Jak informują źródła agencji, ponad dwa lata temu Apple udzieliło FBI informacji na temat planów wprowadzenia usługi pełnego szyfrowania kopii zapasowych danych ze smartfonów, które użytkownicy iPhone'ów przechowują w chmurze iCloud. Usługa miała być zaprojektowana przede wszystkim z myślą o wzmocnieniu ochrony przed hakerami i działać tak, by nikt oprócz właściciela danych nie miał klucza pozwalającego na ich deszyfrację. W praktyce oznacza to, że dane z kopii zapasowych przechowywane w chmurze Apple'a nie mogłyby być efektywnie wykorzystywane przez organy ścigania w ewentualnych dochodzeniach.

Podczas rozmów z przedstawicielami firmy z Cupertino FBI przekonywało, że całkowite szyfrowanie kopii zapasowych pozbawia służby najbardziej wydajnej metody zbierania dowodów w sprawach, w które zamieszani są właściciele urządzeń produkowanych przez koncern. Jak podkreśla Reuter, szyfrowanie końcowe danych kopii zapasowych w iCloud zostało ostatecznie zarzucone przez Apple rok po tych rozmowach, jednakże jak wskazuje agencja, firma nigdy nie uzasadniła tego w konkretny i jednoznaczny sposób.

Według jednego z rozmówców Reutersa firma nie chciała pokazać się publicznie jako podmiot chroniący przestępców.

"Zdecydowali, że nie będą więcej drażnić niedźwiedzia" - stwierdziło jedno ze źródeł agencji, odnosząc się do konfliktu Apple'a z FBI z 2016 roku. Chodziło o wniosek służb o dostęp do danych z iPhone'a sprawców strzelaniny w kalifornijskiej miejscowości San Bernardino. Apple odwołało się wówczas od orzeczenia sądu nakazującego złamanie zabezpieczeń telefonów na polecenie FBI. Organy federalne z kolei wycofały się z postępowania przeciwko firmie i skorzystały z usług zewnętrznego kontrahenta, który na ich zlecenie złamał szyfrowanie iPhone'a należącego do zamachowca i umożliwił tym samym na dostęp do danych.